

Jacek Wrzeński

Ubadać - na marginesie lednickiego koziołka

Studia Lednickie 5, 365-366

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

UBADAĆ — NA MARGINESIE LEDNICKIEGO KOZIOŁKA

Rosnące zainteresowanie tradycyjną kulturą Wielkopolski przyczynia się do głębszego poznania dawnych zwyczajów, obrzędów, uroczystości. Jednak pewne elementy obrzędowości, tradycja których wygasła już dawno, trudno dziś w pełni odtworzyć, a niektóre z nich zrozumieć. Żywy niegdyś w Wielkopolsce zwyczaj podkoziółka przetrwał raczej w formie szczątkowej, a niektóre zabawy i obrzędy z nim związane trudno jednoznacznie wytłumaczyć.

Omawiając „lednicką” rzeźbę koziołka łączyłem ją z wielkopolskim podkoziółkiem (J. Wrzesiński 1989). W Wielkopolsce we wtorek przed popielcem odbywały się pochody przebierańców, które po przejściu przez wieś udawały się z darami do karczmy, lub wybranej chaty na wspólna ucztę i zabawę (B. Stelmachowska 1933; J. Dydowiczowa 1967; J. Klimaszewska 1981). Zabawa ta powinna zakończyć się o północy, lecz często przedłużała się do rana. W pewnym momencie zabawy drzwi zastawiano stołem, przed muzykantami stawiano beczkę a na niej talerz, obok którego znajdowała się figurka chłopca — naguska, lub kozła. Na talerz młode panny rzucały zapłatę za taniec. Tym razem, wyjątkowo właśnie dziewczęta musiały płacić za zabawę. A do zabawy zachęcali chłopcy śpiewając: *A trzeba dać podkoziółka trzeba dać / dobrze było cały roczek ubadać*. Znaczenie tej przyspiewki, wraz z zanikaniem tradycji tego zwyczaju, stało się niejasne. Zwłaszcza trudno było wyjaśnić treść wyrażenia „ubadać”. Stało się to tym trudniejsze, iż nie odnotowano tego wyrażenia w żadnym Słowniku. Wyjaśnienie tego wyrażenia znajdujemy przy okazji omówienia badań Edmunda Bojanowskiego nad słownictwem Wielkopolski (B. Walczak 1995)¹. Ten XIX-wieczny folklorysta i pionier badań dialektologicznych zanotował około 200 wyrazów i wyrażeń niewątpliwie czysto Wielkopolskich. Obok nich około 40 zaliczył do grupy o rodowodzie prawdopodobnie wielkopolskim. Wśród tych ostatnich znalazło się także wspomniane wyrażenie „ubadać”, przez E. Bojanowskiego tłumaczone: *ubadać — na koniku hasać* (za: B. Walczak 1995, s. 62).

Wydaje się, iż zwyczaj związane z okresem postu mają starszą „pogańską” metrykę. Zwłaszcza w obrzędach zapustnych związanych z tradycyjnymi obrzędami przejścia (zima/wiosna) obserwujemy wiele starych, przedchrześcijańskich elementów, np. w zwyczajach towarzyszących zabawom zapustnym widoczna jest duża rola kobiet. To wszystko składa się na potrzebę większego zainteresowania tradycyjnymi zwyczajami, będącymi cennym źródłem historycznym i materiałem dla miłośników folklorystyki.

Jacek Wrzesiński

¹ Serdecznie dziękuję Pani Profesor Zofii Kurnatowskiej za wskazanie cytowanej pracy.

LITERATURA

- Dydowiczowa J. 1967, Zwyczaje i obrzędy doroczne, [w:] Kultura ludowa Wielkopolski, red. Burszta, t. 3, s. 11 – 87, Poznań.
- Klimaszewska J. 1981, Doroczne obrzędy ludowe, EtP, Przemiany kultury ludowej, t. 2, s. 127 – 154.
- Stelmachowska B. 1933, Podkoziółek w obrzędowości zapustnej polski zachodniej, Poznań.
- Walczak B. 1995, Edmund Bojanowski jako badacz ludowego słownictwa wielkopolskiego, Grabonoskie Zapiski Regionalne 5, s. 55 – 63.
- Wrzesiński J. 1989, „Koziołek Lednicki” — problemy z XIX-wiecznymi znaleziskami, SL 1, s. 163 – 170.